

**Glosa**  
**do uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia**  
**24 września 2000 r. OPK 13/01\***

**Wspólnik spółki cywilnej, której wszyscy wspólnicy są lekarzami udzielającymi świadczeń zdrowotnych jako niepubliczny zakład, jest przedsiębiorcą w rozumieniu art. 2 ust. 3 ustawy z dnia 19 listopada 1999 r. – Prawo działalności gospodarczej.**

1. Zanim Naczelny Sąd Administracyjny podjął powyższą uchwałę, przeanalizował status niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej, której współnikami są wszyscy lekarze udzielający świadczeń zdrowotnych. Na gruncie ustawy z 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz.U. Nr 91, poz. 408 ze zm.) zakład opieki zdrowotnej jest wyodrębnionym organizacyjnie zespołem osób i środków majątkowych utworzonym i utrzymanym w celu udzielania świadczeń zdrowotnych i promocji zdrowia. Świadczeniem zdrowotnym są działania służące zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu i poprawie zdrowia oraz inne działania medyczne wynikające z procesu leczenia lub przepisów odrębnych regulujących zasady ich wykonywania.

2. Wykonywanie świadczeń zdrowotnych może odbywać się w różny, lecz zorganizowany sposób. Do typowych form organizacyjnoprawnych zalicza się: zakłady opieki zdrowotnej, osoby fizyczne wykonujące zawód medyczny lub przez grupową praktykę lekarską, grupową praktykę pielęgniarstwa, położnych na zasadach określonych w odrębnych przepisach. Z przepisów ustawy o zakładach opieki zdrowotnej wynika wprost, że świadczenia zdrowotne (...) są wykonywane w dwóch systemach organizacji, jakimi są zakłady opieki zdrowotnej oraz w takich formach, o jakich stanowi odrębna ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza (Dz.U. z 1997 r. Nr 28, poz. 152 ze zm.). Zasady wykonywania świadczeń zdro-

---

\* Prawo Gospodarcze 2001, nr 12, s. 35-41.

wotnych przez osoby fizyczne wykonujące zawód medyczny oraz przez grupową praktykę lekarską określa przepisy ustawy o zawodzie lekarza.

3. Problem statusu lekarza jako współnika spółki cywilnej niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej pojawił się w momencie zasadniczym, a mianowicie, gdy próbowano określić, czy do niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej można, czy też nie, stosować przepisy (nowej) ustawy – Prawo działalności gospodarczej. Ustawa o zakładach opieki zdrowotnej wyłączała stosowanie ustawy o działalności gospodarczej z 1988 r. Przepisy te jednak uległy zmianie. Od 1 stycznia 2000 r. regulację tę zastąpiła ustawa – Prawo działalności gospodarczej. Jeżeli taką interpretację przyjąć – a w tym kierunku poszedł NSA – to już krok od tego, by uznać, że nowe prawo działalności gospodarczej stosuje się do zakładów opieki zdrowotnej, skoro te świadczą usługi zdrowotne, a usługi to działalność gospodarcza. Taką drogę rozumowania przyjął NSA. W tym też celu posłużył się definicją **działalności gospodarczej**, jaka znajduje się w art. 2 ust. 1 ustawy – Prawo działalności gospodarczej, w myśl której działalnością gospodarczą w rozumieniu ustawy jest zarobkowa działalność wytwórcza, handlowa, budowlana, **usługowa** oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i eksploatacja zasobów naturalnych, wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły.

4. „Przedsiębiorcą” zgodnie z ustawą – Prawo działalności gospodarczej jest osoba fizyczna, osoba prawna oraz nie mająca osobowości prawnej spółka prawa handlowego, która zawodowo, we własnym imieniu podejmuje i wykonuje działalność gospodarczą. Za przedsiębiorców uznaje się także współników spółki cywilnej w zakresie wykonywanej przez nich działalności gospodarczej (art. 2 ust. 2 p.dz.g.).

5. Opierając się na powołanych przepisach, NSA zajął stanowisko, że o nabyciu statusu prawnego przedsiębiorcy (w tym także przez współnika spółki cywilnej) decyduje spełnienie przesłanek ustawowych, takich jak:

- a) wykonywanie działalności wytwórczej, handlowej, budowlanej, usługowej i innych wymienionych w ustawie,
- b) wykonywanie jej w sposób zorganizowany i ciągły,
- c) podjęcie i wykonywanie tej działalności we własnym imieniu.

Wszystkie wymienione przesłanki spełnia – zdaniem NSA – lekarz-wspólnik spółki cywilnej stanowiącej niepubliczny zakład opieki zdrowotnej.

6. Jako kolejny argument za uznaniem lekarza (wspólnika spółki cywilnej) za przedsiębiorcę NSA przytoczył wyłączenie poszczególnych rodza-

jów działalności, a zwłaszcza ustawę o adwokaturze, ustawę o radcach prawnych, a także prawo o notariacie.

Z art. 76 i 87 ustawy – Prawo działalności gospodarczej bowiem wynika, że nie są przedsiębiorcami w rozumieniu ustawy (p.dz.g.) notariusze, świadczący pomoc prawną (adwokaci i radcowie prawni) oraz świadczący pomoc w zakresie własności przemysłowej (rzecznicy patentowi). W tej sytuacji NSA stanął na stanowisku, że jeżeli ustawodawca dokonał odpowiednich wyłączeń co do poszczególnych rodzajów działalności, a ustawa nie wyłącza stosowania jej przepisów wobec usług świadczonych przez zakłady opieki zdrowotnej, to należy przyjąć, że od dnia wejścia w życie tej ustawy w stosunku do zakładów opieki zdrowotnej (a więc także niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej) stosuje się przepisy ustawy – Prawo działalności gospodarczej. Gdyby bowiem ustawodawcy zależało na wyłączeniu zakładów opieki zdrowotnej ze stosowania tej ustawy to taki zapis znalazłby się w teżej regulacji. Skoro – idąc tym tropem – ustawodawca tego nie uczynił, to uznał, że działalność zakładów opieki zdrowotnej ma charakter działalności gospodarczej. Na wsparcie tej tezy NSA posłużył się opinią C. Kosikowskiego, który sformułował stanowisko, iż dopóki ustawy szczególne nie stanowią wprost, że działalność gospodarcza objęta ich regulacjami jest wyłączona spod działania przepisów p.dz.g. (np. art. 3, 76, 87), to zasady ujęte w ustawie – Prawo działalności gospodarczej mają zastosowanie do danego rodzaju działalności, nawet jeśli jest on unormowany przez przepisy innej ustawy szczególnej<sup>1</sup>.

7. Ostatnim atutem przemawiającym za uznaniem lekarza (wspólnika spółki cywilnej) za przedsiębiorcę jest – zdaniem NSA – systematyka ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz.U. z 2001 r. Nr 17, poz. 209 ze zm.). Ta kwestia w głosie została celowo pominięta, jako że wymaga odrębnych (szerszych) rozważań.

**I. Przytaczając argumenty, które legły u podstaw tego wyroku NSA,** warto zauważyć, że ogólną przyczyną zamieszania, jakie wytworzyło się wokół statusu lekarza, jest chaos organizacyjnyprawy, jaki zapanował w zakresie organizacji wykonywania zawodów medycznych. Niedostateczne skorelowanie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej z ustawą – Prawo

---

<sup>1</sup> C. Kosikowski, *Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim*, PiP 2001, z. 4, s. 17, a nie, jak powołał się w swoim uzasadnieniu NSA, s. 15.

działalności gospodarczej doprowadziło do absurdu, dzieląc lekarzy na dwie kategorie: na tych, którzy będąc wspólnikiem spółki cywilnej, udzielając w jej ramach świadczeń zdrowotnych jako niepubliczny zakład opieki zdrowotnej – zostali uznani za przedsiębiorców, oraz na tych, którzy poprzez zakłady opieki zdrowotnej wykonują zawód medyczny lub grupową praktykę lekarską jako wolny zawód, nie stając się tym samym przedsiębiorcami. Taka sytuacja jest nie do pogodzenia z zasadą racjonalnego ustawodawcy, nie można jej też zaakceptować w orzecznictwie ani w doktrynie, bowiem prawo nie może dzielić określonych grup zawodowych tylko dlatego, że ustawodawca nie dostrzegł w porę, jaką wytwarza niecodzienną sytuację prawną dotyczącą zawodu lekarza.

Podobne wątpliwości rodzi kwestia zaliczenia wykonywania świadczeń zdrowotnych (...) do usług, te zaś, jak wiadomo, zostały wymienione w definicji „działalności gospodarczej”. Takim terminem w uzasadnieniu posłużył się NSA. Już samo pojęcie usług z wielu powodów nie jest jednoznacznie definiowalne normatywnie. W takich przypadkach od 1 lipca 1997 r. stosuje się Polską Klasyfikację Wyrobów i Usług, która została wprowadzona rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 18 marca 1997 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług (Dz.U. Nr 42, poz. 264 ze zm.). W świetle tej klasyfikacji tego typu usług jako świadczeń zdrowotnych nie znajdujemy, chyba że za takie usługi uzna się czynności zaspokajające potrzeby fizyczne i psychiczne człowieka w zakresie oświaty, ochrony zdrowia i opieki społecznej, kultury, wypoczynku i sportu<sup>2</sup>. Co więcej, rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 października 1997 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD), (Dz.U. Nr 128, poz. 829 ze zm.), w Sekcji N. pt. „Ochrona zdrowia i opieka społeczna” wskazuje na „działalność w zakresie ochrony zdrowia ludzkiego” pod pozycją 85. Pragnę jednak zauważyć, że w tej grupie brak pozycji dotyczącej „usług świadczeń zdrowotnych (...)”, traktowanych tak jak działalność gospodarcza<sup>3</sup>.

Biorąc to pod uwagę, wydaje się nieuprawnione stanowisko NSA, że usługi świadczonych przez zakłady opieki zdrowotnej nabrały charakteru

---

<sup>2</sup> C. Kosikowski, *Prawo działalności gospodarczej. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 17.

<sup>3</sup> Zob. m.in. E. Marszałkowska-Krześ, *Ustawa o Krajowym Rejestrze Sądowym. Komentarz. Akty wykonawcze. Polska Klasyfikacja Działalności*, Warszawa 2001, s. 325.

„działalności gospodarczej” w rozumieniu ustawy – Prawo działalności gospodarczej. Jeżeli by tak było, to takiej kwalifikacji powinien dokonać ustawodawca, jednocześnie definiując to pojęcie. Skoro jednak tego nie uczynił, to być może pragnął zachować dystans co do traktowania świadczeń zdrowotnych (...) jako „działalności gospodarczej”.

**II.** Pojęcie „przedsiębiorcy”, jakie zostało sformułowane w ustawie – Prawo działalności gospodarczej, od chwili obowiązywania tej regulacji budziło emocje i spory, nic więc dziwnego, że dotyczy ono także tych przedsiębiorców, za których uważa się wspólników spółki cywilnej. Wiele kwestii podmiotowych i przedmiotowych, będących wytworem tej regulacji, jest krytykowanych przez praktyków i teoretyków prawa gospodarczego<sup>4</sup>. Zwraca na to uwagę m.in. C. Kosikowski w publikacji, na którą powołuje się NSA. Zdaniem tego Autora, celem artykułu było wykazanie, że obowiązująca normatywna definicja przedsiębiorcy nie jest prawidłowa i powinna ulec korekcie, co wiąże się z potrzebą poprawienia kilku ustaw (s. 15). W pełni zgadzam się z tezą C. Kosikowskiego, że pojęcie „przedsiębiorcy” trudno uznać za definicję normatywną idealną i nie wywołującą kontrowersji. Posługując się tą opinią, wydaje się, że obok innych wątpliwości, jakie zgłasza teoria i praktyka gospodarcza odnośnie do pojęcia „przedsiębiorcy”, nie do pogodzenia z zasadą wolności gospodarczej jest fakt stawania się przedsiębiorcami przez wspólników umowy spółki cywilnej mocą ustawy – Prawo działalności gospodarczej. Ustawa ta bowiem decyduje za wspólników umowy, że z chwilą zawarcia umowy (czyli „z dnia na dzień”) uznaje się ich za przedsiębiorców. Na tym tle zgłaszane są poważne wątpliwości, co może oznaczać użycie w art. 2 ust. 3 p.d.z.g. zwrotu: „za przedsiębiorców uznaje się także wspólników spółki cywilnej”. Taka redakcja tego przepisu prowadzi do zaciemnienia rzeczywistych intencji ustawodawcy<sup>5</sup>. Nie do końca bowiem czytelne są relacje pojęciowe między wspólnikiem spółki cywilnej – spółką cywilną a przedsiębiorcą.

W doktrynie zauważa się, że ten sposób kreacji „przedsiębiorców” prowadzi do wniosku, że mamy do czynienia z fikcją prawną polegającą na

---

<sup>4</sup> Zob. np. P. B i e l s k i, *Spółka cywilna pod rządami prawa działalności gospodarczej*, Gdańsk 2001, s. 113 i nast.

<sup>5</sup> P. B i e l s k i, *Przekształcenie spółki cywilnej w spółkę handlową (art. 551 § 2 i 3 k.s.h.)*, PPH 2002, nr 3, s. 36.

tym, że za przedsiębiorców uznaje się wspólników spółki cywilnej<sup>6</sup>. Taki tok rozumowania może doprowadzić do stanowiska, że nie dlatego jest się przedsiębiorcą, że spełnia się przesłanki zawarte w ustawie – Prawo działalności gospodarczej, ale dlatego, że jest się wspólnikiem umowy spółki cywilnej. Oczywiście tak nie jest, bowiem „liczą się” przede wszystkim takie cechy „przedsiębiorcy”, jakie wynikają z ustawy – Prawo działalności gospodarczej. One dopiero kształtują obraz i pozycję prawną przedsiębiorcy, a nie to, że jest się wspólnikiem umowy spółki cywilnej. Choć można też stwierdzić, że skoro wspólnicy umowy spółki cywilnej decydują się na zawarcie tego typu kontraktu, to jednocześnie godzą się na bycie przedsiębiorcą.

Stawanie się przedsiębiorcą przez wspólników spółek cywilnych to akt legislacyjnej przewagi ustawodawcy nad stronami umów cywilnoprawnych, to wyraz pewnej bezsilności wspólników spółki cywilnej, godzących się pod presją ustawową na „bycie przedsiębiorcą”.

Taka konstrukcja prawna oznacza, że spółka cywilna w obecnym stanie prawnym jest stosunkiem zobowiązaniowym szczególnego typu, bowiem niejako automatycznie generuje ona przedsiębiorców. Nie można bowiem być tylko i wyłącznie wspólnikiem umowy, lecz trzeba stać się przedsiębiorcą z mocy ustawy – Prawo działalności gospodarczej. Przypomina się w rzymska paremia: *tertium non datur*, czyli innego wyjścia nie ma.

Sytuacja „obdarzania” statusem przedsiębiorcy każdego, kto czyni zadość art. 2 p.dz.g., powoduje rozliczne powinności, jakie przedsiębiorcom stawia obowiązująca ustawa – Prawo działalności gospodarczej, w tym także *lex rejestrowe* stosowane przez sąd rejestrowy. Niedobrze to wróży pozycji lekarza wykonującego swój zawód w ramach niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej jako wspólnik spółki cywilnej, jeżeli inne przepisy nie znajdą wobec niego odpowiedniego zastosowania.

**III.** Status prawny lekarza reguluje ustawa z 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza (Dz.U. z 1997 r. Nr 28, poz. 152 ze zm.). Nowelizacja tej ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o zmianie ustawy o zawodach pielęgniar-ki i położnej oraz ustawy o zawodzie lekarza (Dz.U. Nr 89, poz. 969) wprowadziła wyraźny przepis (art. 50c), w myśl którego **lekarze prowa-**

---

<sup>6</sup> A. K i d y b a, *Dwie drogi spółki cywilnej*, Monitor Prawniczy 2001, z. 20, s. 1019.

**dzący indywidualną praktykę, indywidualną specjalistyczną praktykę albo grupową praktykę lekarską nie są przedsiębiorcami w rozumieniu ustawy – Prawo działalności gospodarczej.**

Na tej podstawie w piśmiennictwie szybko stwierdzono, że w praktyce oznacza to, że lekarze nie podlegają obowiązkowi wpisu do ewidencji gminy ani do Krajowego Rejestru Sądowego. Ich obowiązki w tym zakresie reguluje ustawa o zawodzie lekarza oraz odrębne przepisy (podatkowe, statystyczne itp.)<sup>7</sup>. Taka pozycja lekarza jako osoby wykonującej wolny zawód wydaje się oczywista i zgodna z obowiązującymi przepisami. Jest bowiem konsekwencją statusu osoby wykonującej wolny zawód<sup>8</sup>. Lekarz jest osobą wykonującą wolny zawód i jako taki może być współnikiem nie tylko spółki cywilnej, ale także spółki partnerskiej<sup>9</sup>, uregulowanej przepisami ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (Dz.U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.). W art. 88 k.s.h. wyraźnie wymieniony jest lekarz jako osoba wykonująca wolny zawód, co podkreśla jego status prawny i umiejscawia jego pozycję prawną wśród tzw. wolnych zawodów medycznych<sup>10</sup>.

**IV.** W uzasadnieniu do uchwały NSA odwołuje się do wyłączeń dotyczących poszczególnych rodzajów działalności, do których nie stosuje się ustawy – Prawo działalności gospodarczej (art. 3). Takie wyłączenia mają swoje oparcie w art. 76 i 87 tej ustawy, z których wynika, że nie są przedsiębiorcami w rozumieniu niniejszej ustawy notariusze, świadczący pomoc prawną (adwokaci i radcowie prawni) oraz świadczący pomoc w zakresie własności przemysłowej (rzecznicy patentowi). **Takie wyłączenia** – zdaniem NSA – są poprawne i właściwe, gdyż pozwalają przyjąć, że do tych rodzajów działalności nie znajdują zastosowanie przepisy ustawy – Prawo działalności gospodarczej. W tej sytuacji nasuwa się zasadnicze pytanie, czy rzeczywiście taka formuła wyłączenia działalności spod zakresu po-

---

<sup>7</sup> J. K o t ł o w s k a - R u d n i k, *NSA zasiał wątpliwość. Czy lekarz jest przedsiębiorcą?* Gazeta Prawna z dnia 2 stycznia 2002, nr 1, s. 25.

<sup>8</sup> Zob. np. K. W o j t c z a k, *Zawód i jego prawna reglamentacja*, Poznań 1999, s. 54 i nast.

<sup>9</sup> A. S z u m a ń s k i, *Spółka partnerska jako forma prywatnego świadczenia usług medycznych* (konspekt referatu), Nowy Przegląd Notarialny 2001, nr 7- 8, s. 96 i nast.

<sup>10</sup> G. S z p o r, *Wolne zawody medyczne w Kodeksie spółek handlowych*, PUG 2001, nr 8, s. 2 i nast.

jęcia „przedsiębiorcy” jest idealna i nie rodzi żadnych wątpliwości. Obawiam się, że tak nie jest, o czym świadczą następujące argumenty.

**Po pierwsze**, gdy idzie o notariusza (art. 76), to ustawodawca wyraźnie stwierdza, że nie jest on przedsiębiorcą, ale to nie zamyka dyskusji i wątpliwości dotyczących pozycji prawnej notariusza na tle innych regulacji i podglądów doktryny. Co więcej, w piśmiennictwie wyraźnie formułuje się tezę, że nie jest to typowy wolny zawód, skoro jego samodzielność i niezależność zawodowa jest co najmniej problematyczna<sup>11</sup>. To, że ustawodawca w art. 76 p.dz.g. stwierdza, że notariusz w świetle ustawy nie jest przedsiębiorcą, nie oznacza automatycznie, że jest on osobą wykonującą wolny zawód. Mimo że ustawodawca umieszcza w art. 88 k.s.h. notariusza jako potencjalnego współnika spółki partnerskiej, to z tego też nie wynika, że notariusz jest typową osobą wykonującą wolny zawód. Ten sam bowiem ustawodawca, wyłączając notariusza z pojęcia „przedsiębiorcy”, wplątuje go w gąszcz innych przepisów i zależności ministerialnych, które czynią jego wolny zawód wyraźnie zniewolonym. Zwraca na to uwagę dobitnie doktryna, która uważa notariusza za *quasi*-wolny zawód<sup>12</sup> lub za zawód z samodzielnością ograniczoną<sup>13</sup>.

**Po drugie**, treść art. 87 p.dz.g. jest nieco dziwaczna, gdyż przepis ten – zdaniem niektórych – wyłącza z zakresu pojęcia „przedsiębiorcy” nie tyle samych adwokatów i radców prawnych, a „świadczących pomoc prawną”<sup>14</sup>. Taka terminologia nie sprzyja czytelności tego przepisu. Mimo że ustawodawca, decydując się na arbitralne wyłączenie określonych kategorii podmiotów z zakresu prawa działalności gospodarczej, posłużył się zwrotem „świadczący pomoc prawną”, zamiast oczywistego, jak mogłoby się wydawać, wskazania wprost adwokatów oraz radców prawnych, to nie można wykluczyć, iż obie te kategorie nie są tożsame. Tym bardziej że regulujący podobną materię art. 76 p.dz.g. posługuje się pojęciem „notariusz”. Na tym tle rodzi się pytanie, dlaczego ustawodawca stosuje tak

---

<sup>11</sup> W. Salagierski, *Pozycja notariusza w systemie organów ochrony prawnej*, Rejent 2001, nr 5, s. 192, a wcześniej K. Wojtczak, *Pojęcie wolnego zawodu w świetle prawa*, *Studia Prawnicze* 1998, z. 3-4, s. 139 i nast.

<sup>12</sup> K. Wojtczak, *op. cit.*, s. 139.

<sup>13</sup> C.W. Salagierski, *op. cit.*, s. 192.

<sup>14</sup> E. Krześniak, *Spółka partnerska jako forma prowadzenia działalności przez adwokatów i radców prawnych* (maszynopis rozprawy doktorskiej), Wrocław 2002, s. 236.



zróznicowaną technikę legislacyjną na oznaczenie osób wykonujących wolne zawody prawnicze. Czy jest to przypadkowe, czy zamierzone rozróżnienie osobowe? Jakie intencje kryją się za tego typu podziałem? Co przeszkodziło ustawodawcy, by „świadczący pomoc prawną” nie byli wprost nazywani adwokatami lub radcami prawnymi?

Na te i podobne pytania – jak do tej pory – nie ma jednoznacznych odpowiedzi. Ponadto użyte przez ustawodawcę określenie „świadczący pomoc prawną” nie wskazuje, iż chodzi wyłącznie o osoby fizyczne. Rodzi to podejrzenie, że może odnosić się także do innych osób, w tym także osób prawnych, czy też osób o niepełnej osobowości prawnej (osobowych spółek handlowych, a zwłaszcza spółki partnerskiej). Nasuwa się kolejne pytanie, dlaczego ustawodawca nie użył określenia „osoby świadczące pomoc prawną”, co pozwalałoby uniknąć spekulacji prawnych wokół terminu „świadczących pomoc prawną”. Wydaje się, że taka formuła „osobowa” usunęłaby wątpliwości wynikające z art. 87 p.dz.g.

**Po trzecie**, ustawa z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych (Dz.U. Nr 49, poz. 509) wprowadziła w ustawie – Prawo działalności gospodarczej zmianę poprzez dodanie do treści art. 87 ust. 2 w brzmieniu: „Świadczący pomoc w zakresie własności przemysłowej nie jest przedsiębiorcą w rozumieniu przepisów niniejszej ustawy. Działalność polegająca na świadczeniu pomocy w zakresie własności przemysłowej określają przepisy ustawy o rzecznikach patentowych”. Powtórzony został zatem sposób wyłączenia spod działalności gospodarczej, jaki wobec „świadczących pomoc prawną” zastosował ustawodawca w regulacji dotyczącej rzeczników patentowych. Takie dość enigmatycznie normatywne sformułowanie pozwala wobec tego sposobu regulacji powtórzyć uwagi, jakie zostały zgłoszone w odniesieniu do „świadczących pomoc prawną”.

Na tym tle rodzi się zasadnicze pytanie, dlaczego ustawodawca nie użył takiego samego sposobu regulacji w stosunku do lekarzy, formułując np. postanowienie: „świadczący pomoc (medyczną) nie są przedsiębiorcami”, czy też (tak jak w przypadku notariusza): „Lekarz nie jest przedsiębiorcą w rozumieniu przepisów ustawy – Prawo działalności gospodarczej”. Odpowiedź wydaje się dość skomplikowana. Możliwe są bowiem różne jej wersje, od dość banalnej do niezwykle złożonej, mieszczące się w orbicie różnych spekulacji. Dlatego nie będą one przedmiotem dalszego zainteresowania.

Nie można jednak nie zadać pytania o skutki prawne wynikające z treści art. 50c ustawy o zawodzie lekarza, czyli wskazania, że lekarze prowadzący indywidualną praktykę, indywidualną specjalistyczną praktykę albo grupową praktykę lekarską nie są przedsiębiorcami w rozumieniu ustawy – Prawo działalności gospodarczej. Wydaje się, że intencją ustawodawcy było zwrócenie uwagi na formy wykonywania zawodu przez lekarza. Poprzez wskazanie na indywidualną, specjalistyczną oraz grupową praktykę ustawodawca wyraźnie akcentuje sposób wykonywania zawodu przez lekarza, pozostawiając na koniec stwierdzenie wyłączające lekarza z kręgu przedsiębiorców. Taką metodą – jak już wspomniałem – nie posłużył się ustawodawca w opisanych wyżej przypadkach. Natomiast zastosował trzecią drogę wyodrębniania z kręgu „przedsiębiorców” lekarzy z uwagi na wykonywaną przez nich praktykę lekarską, a tym samym wyłączył tego typu praktykę spod przepisów ustawy – Prawo działalności gospodarczej. Metoda ta – jak się okazuje – nie stanowi dostatecznych podstaw, by NSA wykluczył lekarza (wspólnika spółki cywilnej prowadzącej niepubliczny zakład opieki zdrowotnej) z kręgu przedsiębiorców.

Skoro bowiem lekarz jest współnikiem spółki cywilnej udzielającej świadczeń zdrowotnych jako niepubliczny zakład opieki zdrowotnej, to jest przedsiębiorcą. Takie kateryczne stwierdzenie wydaje się co najmniej dyskusyjne, chociażby z tych powodów, które przytaczam.

Moim zdaniem, w tym przypadku doszło do kolizji statusów prawnych współnika spółki cywilnej (przedsiębiorcy) z osobą wykonującą wolny zawód – lekarzem – nie przedsiębiorcą. NSA wybrał rozwiązanie, w myśl którego każdy współnik spółki cywilnej jest przedsiębiorcą; taki bowiem status prawny wynika z ustawy – Prawo działalności gospodarczej. Co więcej, odwoływanie się do doktryny jest w tym zakresie nieco spektakularne, gdyż zawsze można posłużyć się poglądem, który wprost tworzy klimat do tego, by posłużyć się pewną argumentacją. Przyjęcie tezy, że ustawy szczegółowe, a taką jest ustawa o zawodzie lekarza, mają zamieszczać postanowienia o wyłączeniu spod regulacji ustawy – Prawo działalności gospodarczej określonych kategorii zawodowych, nie wytrzymuje konfrontacji z praktyką legislacyjną, która stosuje różne metody na wyodrębnianie osób wykonujących wolny zawód z kategorii „przedsiębiorcy”.

W odniesieniu do zawodu lekarza w nowelizacji ustaw o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz ustawy o zawodzie lekarza

została zastosowana metoda wyłączenia tych zawodów na mocy ustaw szczegółowych. Odpowiednie postanowienie o tym, że „świadczący pomoc (medyczną) nie są przedsiębiorcami” lub „lekarz nie jest przedsiębiorcą”, nie znalazło się w ustawie – Prawo działalności gospodarczej, co pozwalało – w taki, a nie inny sposób – uzasadnić wyrok NSA.

W moim przekonaniu, brak tego typu postanowienia wyłączającego lekarza spod pojęcia „przedsiębiorcy” nie powinien przekreślać innych rozwiązań legislacyjnych. Trzymanie się bowiem jednej koncepcji – takiej, jaką przyjmuje NSA – jest zbyt radykalne i kategoryczne. Co więcej, prowadzi do paradoksów. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że ustawodawca w ustawie – Prawo działalności gospodarczej tego typu klauzuli nakazującej zamieszczanie wszelkich wyłączeń spod mocy tej ustawy nie wprowadza. Nie formułuje też postanowienia, że każdy inny sposób (metoda) wyłączenia spod mocy ustawy – Prawo działalności gospodarczej osób (ich działalności) jest wykluczony, a tym samym prawnie bezskuteczny.

Biorąc to pod uwagę, nie wydaje się uprawniony pogląd, że tylko wyłączenie spod mocy przepisów ustawy – Prawo działalności gospodarczej – dokonane na jej gruncie – jest słuszne i ostateczne, a inna droga (legislacyjna) takich wyłączeń jest niewłaściwa. Tak oczywiście nie jest. Obserwuje się bowiem, w odniesieniu do tradycyjnych wolnych zawodów, a także do kreowania innych wolnych zawodów, do tej pory traktowanych jako zawody zależne<sup>15</sup>, stosowanie elastyczniejszych rozwiązań prawnych.

Takie tendencje ustawodawcze zaobserwować można np. w ustawie z dnia 13 października 1994 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie (Dz.U. Nr 121, poz. 592 ze zm.). Postanowienie art. 3 ust. 2, w myśl którego: „Biegły rewident nie jest przedsiębiorcą w rozumieniu ustawy – Prawo działalności gospodarczej”, jest jednoznaczne. Ustawodawca decyduje wyraźnie o statusie prawnym biegłego rewidenta, nie dokonując jednocześnie zmian w art. 87 p.dz.g., tak jak to uczynił w odniesieniu do rzeczników patentowych.

Na tym tle nasuwa się pytanie, czy wyłączenie „biegłego rewidenta” spod pojęcia „przedsiębiorcy”, a tym samym działania przepisów ustawy – Prawo działalności gospodarczej, jest sprzeczne z tą regulacją prawną, gdyż nie zostało wprost dokonane w tej ustawie. W moim przekonaniu, nie

---

<sup>15</sup> Np. nowa regulacja o komornikach sądowych (...).

może być mowy o podważeniu tej drogi, jaką wybrał w odniesieniu do biegłych rewidentów ustawodawca, zamieszczając odpowiedni przepis (art. 3 ust. 2) w ustawie o biegłych rewidentach i ich samorządzie. Czym zatem od omawianego przepisu różni się przepis od art. 50c ustawy o zawodzie lekarza? Odmienność tkwi w tym, że o ile w odniesieniu do „biegłego rewidenta” nie wymienia się (w art. 3 ust. 2) form wykonywania przez niego zawodu, o tyle w stosunku do lekarza podany jest pewien katalog praktyk, które ten wykonuje w ramach swojego zawodu. Nie jest to – jak można przypuszczać – *numerus clausus*, bowiem lekarz wykonuje zawód w zakresie i formach znacznie szerszych niż praktyki wymienione w art. 50c ustawy o zawodzie lekarza. Tego typu wyliczenie praktyk prowadzonych przez lekarza może wywołać obawy co do pozostałych form wykonywania zawodu, skoro nie zostały one wymienione w art. 50 c ustawy o zawodzie lekarza. To jest jednak inny problem.

**V. Reasumując**, lekarz jest osobą wykonującą wolny zawódów i co do tego nie ma wątpliwości w doktrynie. Jest on niekwestionowanym przedstawicielem tej grupy zawodowej, której głównym zadaniem jest świadczenie pomocy (medycznej). Czy lekarz jest przedsiębiorcą w świetle ustawy – Prawo działalności gospodarczej, jeżeli jest współnikiem spółki cywilnej? Okazuje się, że tak, bowiem ustawa generalnie traktuje wszystkich współników spółek cywilnych tak jak przedsiębiorców. A gdy dokonuje wyłączeń, czyni to poprzez art. 3, a zwłaszcza art. 76 oraz 87 p.dz.g. Taką tezę posługuje się NSA.

Przypadki wyłączeń osobowych odbywają się także na gruncie ustawy o rzecznikach patentowych oraz – co najważniejsze – **w sposób zasadny i równoważny także w innych aktach prawnych**, takich jak np. ustawa o biegłych rewidentach i ich samorządzie czy ustawa o komornikach sądowych i egzekucji (Dz.U. z 1997 r. Nr 133, poz. 882 ze zm.). Zwłaszcza w tej ostatniej regulacji dokonano istotnych zmian w zakresie doprecyzowania statusu zawodowego komornika sądowego<sup>16</sup>, wprowadzając m.in. jego większą samodzielność i podkreślając charakter pracy na własny rachunek. Wyjątkowo jednak dla celów ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych traktuje się go jako osobę prowadzącą pozarolniczą działalność go-

---

<sup>16</sup> J. Jankowski, *Ustawa o komornikach sądowych i egzekucji po nowelizacji*, MoP 2002, nr 1, s. 10.

spodarczą. Ponadto – co warto zaakcentować – art. 3a, wprowadzony na mocy ustawy (Dz.U. z 2002 r. Nr 130, poz. 1452) nowelizującej (od 1 stycznia 2002 r.) ustawę o komornikach sądowych i egzekucji, zawiera postanowienie, że **komornik nie jest przedsiębiorcą w rozumieniu ustawy – Prawo działalności gospodarczej**.

Jak widać, ustawodawca stosuje różne metody wyłączeń spod pojęcia „przedsiębiorcy” innych osób wykonujących wolny zawód. Nie ogranicza się bowiem tylko i wyłącznie do przepisów ustawy – Prawo działalności gospodarczej, ale stosuje także regulacje odrębne do wyłączeń kolejnych grup zawodowych (wolne zawody).

Nie ma powodów, by deprecjonować ustawy szczegółowe, jeżeli nie stanowią wprost o tym, że działalność określonych osób (wykonujących wolny zawód) jest wyłączona spod działania przepisów ustawy – Prawo działalności gospodarczej. Nie widać przekonujących argumentów, by tym regulacjom odmawiać mocy wyłączeń z kręgu przedsiębiorców osób wykonujących wolny zawód. Skoro bowiem spotykamy ustawy szczegółowe<sup>17</sup>, które wyraźnie wskazują na charakter działalności gospodarczej osób wykonujących wolny zawód jako indywidualną działalność gospodarczą (np. zawód psychologa), to nie widać powodów, by takiej samej rangi ustawy szczegółowe (o zawodzie lekarza, biegłych rewidentach, komornikach sądowych) były zależne od swoistego rodzaju ustawowego potwierdzenia (przyzwolenia) ich postanowień w ustawie – Prawo działalności gospodarczej. Taka praktyka legislacyjna wydaje się nieuprawniona, a ponadto sprzeczna z logiką gospodarczą.

Wyłączanie osób wykonujących wolny zawód może się odbywać zarówno w ramach ustawy – Prawo działalności gospodarczej, jak i poza tą regulacją, w ramach ustaw szczegółowych. Rzeczą ustawodawcy regulującego problematykę wolnych zawodów jest zadbanie o to, aby wolne zawody były wykonywane jedynie w oparciu o przepisy ustalające w sposób wyczerpujący zasady i tryb wykonywania tych zawodów jako zawodów wolnych. Obowiązujące rozwiązania prawne dowodzą, że istnieją w tej materii duże różnice, są one także widoczne w traktowaniu lekarza (wspólnika spółki cywilnej) jako przedsiębiorcę na mocy ustawy – Prawo dzia-

---

<sup>17</sup> Ustawa z dnia 8 czerwca 2001 r. o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów (Dz.U. Nr 73, poz. 763).

łałności gospodarczej oraz odmawiające kwalifikacji przedsiębiorcy na mocy ustawy o zawodzie lekarza. Taka dysharmonia prowadzi do konfliktu interesów, a także do sprzeczności regulacyjnych, które wyprowadzone z obowiązujących przepisów są bazą merytoryczną dla komentowanego wyroku NSA. Prezentowany wyrok w ocenie Ministerstwa Sprawiedliwości zasługuje na miano „wyroku kuriozalnego”<sup>18</sup>, choć to nie wyrok jest zdumiewający, ale stan prawny, jaki w odniesieniu do lekarza wykonującego swój zawód ukształtował ustawodawca. Wydaje się, że brnięcie w tym kierunku nie jest ani racjonalne, ani też korzystne dla praktyki gospodarczej i wymaga – moim zdaniem – jak najszybszej interwencji ustawodawcy bądź spolegliwego stosowania prawa dotyczącego osób wykonujących wolne zawody w Rzeczypospolitej.

*Jerzy Jacyszyn*

---

<sup>18</sup> J. Kotłowska-Rudnik, *op. cit.*, s. 25.